

SENSACYJNE DERBY PIŁKARSKIE NA BOISKACH WARSZAWY, KRAKOWA I ŁODZI

Pierwsza kolejka gier ligowych wkracza w stadium decydujące, gdyż wszystkie kluby mają połowę spotkań poza sobą, atery przekroczyły nawet wie trzeciej liczby spotkań. Dwa fakty rysują się dotąd na firmamencie ligowym z całą wyrazistością: czołowa pozycja Wisły i ostatnia — Polonii. Jeżeli jeszcze co do pierwszego twierdzenia można mieć pewne zastrzeżenia, a raczej tok wyroku może w teorii zepchnąć Wisłę na 2 lub 3 miejsce, o tyle fatalna „trzydnastka” Polonii w żebeli nie zmieni się już w tej rundzie z pewnością.

Trzeba by bowiem na to zejść, że tak nieprawdopodobnych wywarzeń, żeby Warszawianka i Łódź z 5 meczów, a Cracovia z 4 nie wygrały ani jednego, zaś Polonia — pokonała właśnie w tych trzech ostatnich przeciwników: IFC, Ruch i Pogon.

Pozwalamy sobie mniemać, że jak optymistycznych zapatrzywań nie ma nawet kierownictwo tego klubu.

Co mówi o innych klubach dotychczasowa tabela rozgrywek? Podkreśla przedewszystkiem świetną obronę IFC, która w 7

meczach straciła tylko 2 bramki, klasę ataku Wisły z rekordem 28 bramek w 9 meczach, wreszcie niechęć Legii do wyników remisowych. Krążą plotki, iż wojskowi raczej wolili przegrać mecz, niż zostać przy nierozstrzygniętym, co w rezultacie takiej „polityki” pozbawiło ich połkowej paczki 12 pkt. straconych.

Obok Wisły najlepiej w tym względzie prezentuje się Ruch i Czarni. Wszystkie te trzy kluby straciły po 5 pkt. dotychczas, lecz w nierównej liczbie meczów (patrz tabelę na str. 5).

Charakterystyczną cechą obecnego stanu rozgrywek jest brak wyraźnego drugiego obok Polonii kandydata do spadku z ligi

Końcowe kluby bowiem znajdują się w okresie podniesienia formy, a czołowe, choć przechodzą kry-

zys, mają już zbyt wiele terenu zdobytego za sobą. Stan taki jest właśnie najgor-

szą wróżbą dla Polonii, która nie ma żadnego kompana w nieszcze- ściu; a co dopiero mówić o dwu!

Najbliższa niedziela dnia 16-go czerwca przynosi nam 6 cieka- wych spotkań i odpoczynek kan- dydatki do kl. A — Polonii.

Trzy mecze o charakterze der- bów miejscowych omawiamy oddzielnie, a niżej zajmujemy się spotkaniami pozostałymi.

W Poznaniu spotkają się mistrz i wicemistrz ligi. Obie drużyny przechodzą teraz okres spadku formy. Własne boisko i znana ambicja Warty każe przypusz- czać, że podobnie jak w latach ubiegłych (1927 r. — 3:2, 1928 r. — 2:0), zwycięży ona Wisłę u sie- bie w domu. Nadmienić trzeba,

ż w Krakowie Wisła była górą: w 1927 r. — 4:1, w 1928 r. — 3:2. Jak się dowiadujemy, Warta wy- stąpi do walki bez Stalińskiego, a Wisła — podobno bez Kotlar- czyka I.

Spotkanie Pogon — Ruch we Lwowie stoi również pod zna- kiem zapytania. Ostatnia poraż- ka słazaków u siebie w domu, za- dana im przez Czarnych 2:4, a równocześnie zwycięstwo Pogo- ni nad twardym IFC 1:0, prze- mawia wszakże za lwowianami.

Wzmocniają ten horoskop wy- niki lat ubiegłych, wykazujące trzy zwycięstwa Pogoni, a jedno tylko Ruchu (2:0, 0:1, 2:1, 3:1) oraz fakt, iż mecz odbędzie się we Lwowie, gdzie publiczność nie lubi widzieć porażki ex-mi- strza Polski.

Czarni chociaż wykazali osta- tnio dobrą formę, jedą do Kato- wic bez dużych szans wygranej. Dość uprzytomnić sobie, co pisa- liśmy wyżej o obronie IFC i do- dać do tego chęć rewanżu za po- rażkę we Lwowie, każdy zrozumi- e, że zadanie Czarnych jest na- der trudne. Mecze w latach ubie- głych dają następujące wyniki: 1:0 i 2:0 (1927) oraz 3:2 (1928) dla IFC, a ostatni mecz wygrali Czarni 4:2.

KONOPACKI NA STARCIE

Wielką sensację wywołał zapowie- dziany start Konopackiej w zawodach lekkoatletycznych pań okręgu war- szawskiego, które się odbędą na boisku 425. Poza tem na boisku Skry ode- bę się dwudniowy mecz lekkoatle- tyczny Skra — Sarmata.

Niedzielskie zawody lekkoatle- tyczne odbyły się w środę w Agrykoli. Wyniki były następujące: skok wwyż: 1) Pietkiewicz (Gim. Rejtana — Var- sovia) — 1,61; skok wdół: 1) Błazalek (Gimn. Czackiego — Skra) — 5,88; szczerp: 1) Marciniak (Gimn. Rejta- na) — 43,28; kula: 1) Twardowski (Gimn. Władysława IV) — 8,78; dysk: 1) Pietkiewicz (Gimn. Rejtana) — 32,33; 100 mtr.: — 11,9 s. Organizacja słaba. Automobilklub organizuje między 16 a 23 czerwca VIII raid międzynarodowy. Szlak Raidu wykracza tym razem poza granice Polski, przechodząc na- dalsze z górą 3100 km. przez nastę- pujące kraje: Warszawa — Lwów — Nowy Sącz — Opawa — Praga cze- cha — Poznań — Gdynia — Grudziądz — Warszawa. Wyjazd z Warszawy 16 czerwca o godz. 10 rano.

TRZY STYLE

Na lewo por. Rojcewicz (Polska) na „The Hoop”, na prawo mjr. Ventura (Czechosł.) na „Eliocie”, u góry por. Olave na „Quinine”.



24-te SPOTKANIE WARSZAWIANKI z LEGJĄ

Niedziela najbliższa przyniesie War- szawie, podobnie jak Krakowowi, jej vice — derby w piłkarstwie. Nazywamy tak mecz Legia — Warszawianka w od- różnieniu od spotkań tych dwóch klubów z Polonią, które trzeba z trady- cji uważać za „derby”.

Historia walk Warszawianki z W. K.

S. a potem Legia, datuje się od roku 1922, kiedy to odbył się pierwszy mecz, wygrany 3:0 przez świeżo upie- czony klub downych juniorów Polonii.

Po tak dobrym początku rok 1923 przynosi Warszawiance trzy dalsze zwycięstwa 4:3, 2:1 i 5:2, wobec jednej porażki 2:3.

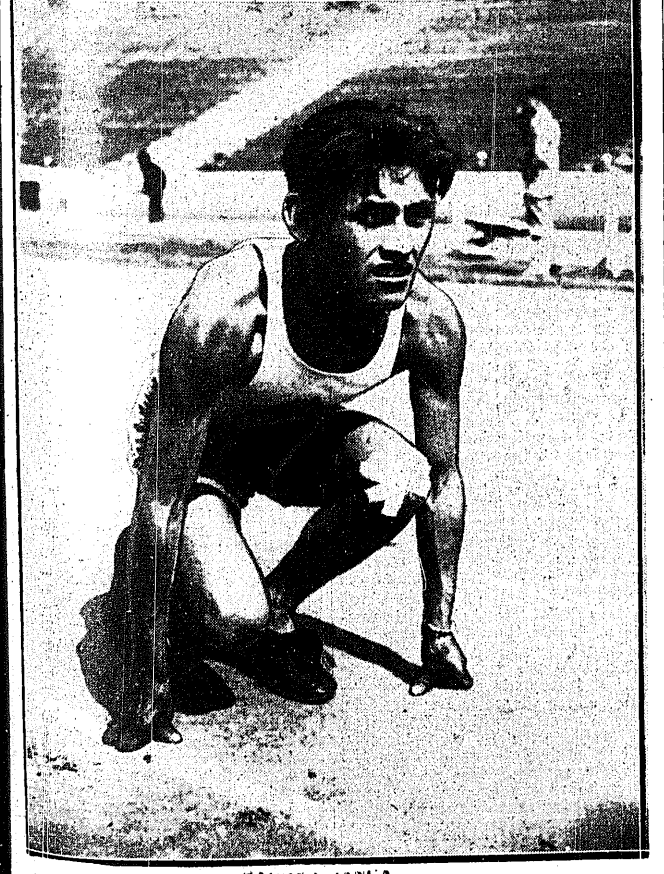
W 1924 r. przewaga biało-czarnych słabnie, o czym świadczą wyniki: 1:3, 2:2, 5:2, 4:3 i 2:2, a następny rok niwe- luje ją jeszcze bardziej: 1:3, 2:3, 1:1,

3:1. W 1926 r. rywale grają tylko dwa razy, przyczem Warszawianka jest gó- rą zonwu. Wyniki brzmią 3:0 i 3:3.

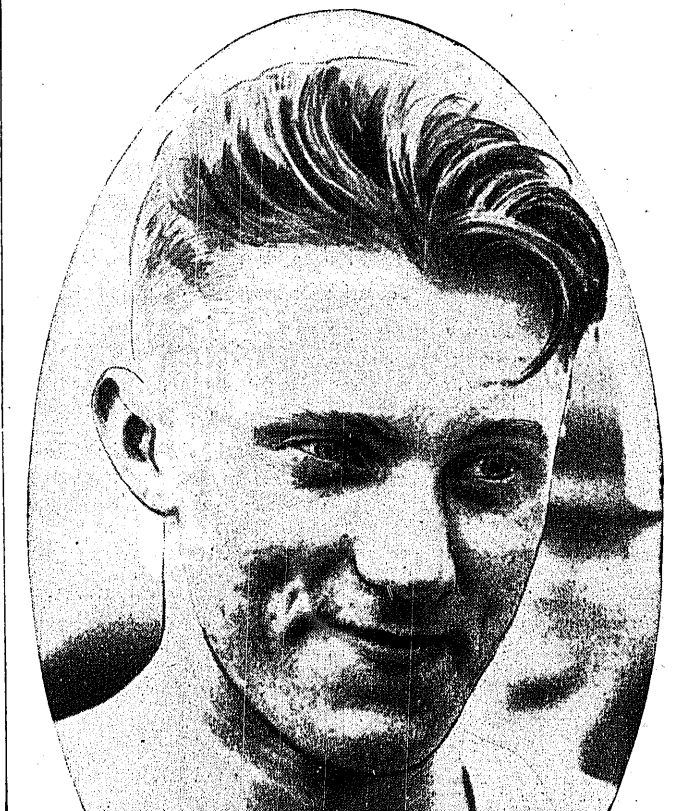
Poczynając od 1927 r. trwa rywali- zacja klubów w ramach ligi. Początko- wo przegrywa Legia oba mecze 1:2 i 1:4, lecz w 1928 r. zwycięża 4:2 i 7:1. Mecze towarzyskie w tych dwóch la- tach dają wyniki: 3:2, 3:3 i 1:1 dla Warszawianki.

Ogólny bilans brzmi dla niej korzyst- nie: 11 wygranych, 6 przegranych i 6 nierozstrzygniętych, przy stosunku bramek 59:51.

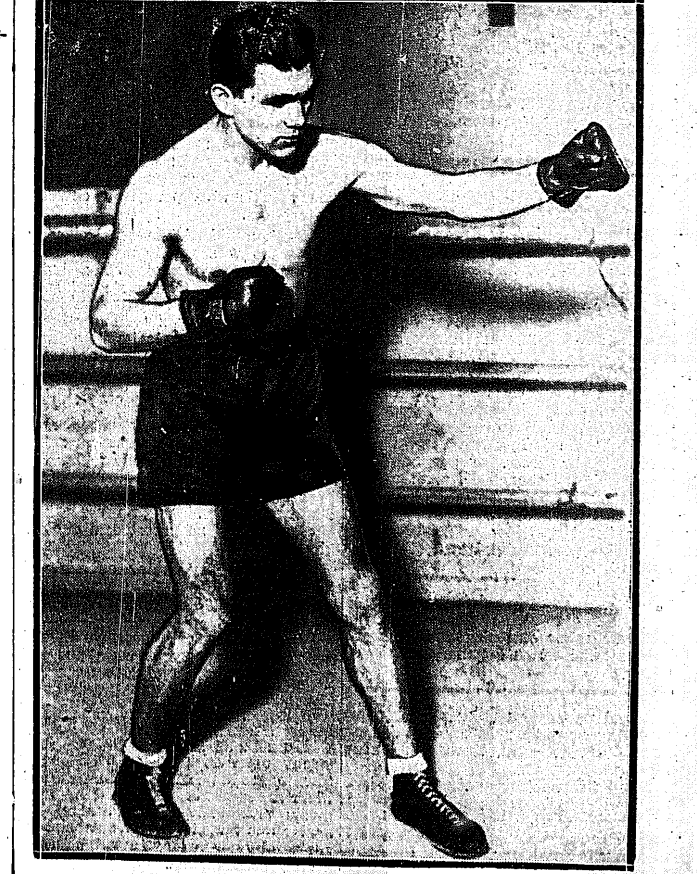
Czego oczekiwać możemy od meczu niedzielnego? Walki zaciętej, specja- lnie ze strony Warszawianki, która tym autentem jedynie może pokonać lepszą technicznie i taktycznie Legię.



HARRY CHANCA
robił rekord słynnego 500-yd na dy stansie 6 mil amzelskich w czasie 29 m. 44 sek.



STANISŁAW PETKIEWICZ



MAX SCHMELING
przygotowuje się intensywnie do walki eliminacyjnej o tytuł w boksie świat- 500-yd na dy stansie 6 mil amzelskich w czasie 29 m. 44 sek.

DO BUDAPESZTU

Międzynarodowe konkursy hipiczne w Budapeszcie (24 — 30 b. m.) zgro- madzą na starcie kawalerzystów Italii, Niemiec, Szwajcarii, Węgier, Austrii, Bułgarii i Polski.

Departament kawalerii M. S. Wojsk wyznaczył na wyjazd do Budapesztu pięciu kawalerzystów: rtm. Józefa Treńkwalda (C. Szk. Kaw.), poruczniki: Henryka Rojewicza (25 p. ul.), Korytkowskiego, Gzowskiego (15 p. ul.) i Skupńskiego. Kierownictwo ekspedy- cji powierzono dowódcy I D. A. K. — pułk. Trzaska-Durskiemu.

Kawalerzyści zabierają z sobą 12 ko- ni, które wyruszą w drogę w piątek 14 b. m. pod opieką por. Korytkowskiego i sześciu luzaków. Wyjazd reszty ofice- rów nastąpi 18 b. m.

Posunięcie departamentu kawalerii, wyznaczające d. reprezentacji jeździe- ckiej kawalerzystów młodszych o mniej głośnych nazwiskach, należy powitać z uznaniem. Jeźdźcy posiadają wysoką klasę, konie mają wypoczęte. Ustępują sw. am starszym kolegom tylko rutyną, której nabędą w spotkaniach międzyna- rodowych

WIELKI TRIUMF KAWALERZYSTÓW WŁOSKICH

w ostatnich dniach konkursów w Łazienkach

10 czerwca rano odbyło się kwalifikowanie koni, zapisanych do „Hunter Show”. 4. i 5. pokazy koni myśliwskich. Niestety zapisy były znikome, a faktycznie uczestniczyło jeszcze mniej jeźdźców, bo tylko 5-6.

Przeznaczaniem tej próby, jest wyodrębienie koni i jeźdźców, jako całości pod względem stylu, prawidłowości rytmu, szatańskości, dopasowania siebie ubioru, zgodności z międzynarodową etykietą tego sportu, znajomości kulturowej i pielęgnacji konia i t. d. t. i. w ocenie wchodzi wszystko to, co zależy od umiejętności jeźdźcy poza stroną techniczną sportu i od gatunku konia.

Dbałość o to wszystko, wśród posiadaczy koni wierzchołki jest jeszcze słabo zaszczepiona. Hunter Show mają na celu naprawę tego, ale jakżeż idzie to jeszcze jak z kamienia.

Nagrodę otrzymał por. Szosland na swoim Irysie, stada hr. Łackiego. II-a była amazońką hr. Maria Tarnowska-Potulicka na klaczy Nedda.

DZIEŃ VIII, 11 CZERWCA

Poranek rozpoczęło konkursem międzynarodowym kombinowanym, im. Miłostwa Spraw Wewnętrznych, gen. Sławoja-Skłodowskiego. „Kombinacja” polega na połączeniu konkursu normalnego z konkursem na szybkość.

Pierwszy nawrót każdy koni odbywał na 16 przeszkodach, ustawionych na dystansie ok. 900 mtr., z szybkością 375 mtr. na minutę. Z ogólnej liczby koni startujących, jedna piąta najlepiej zakwalifikowanych — została dopuszczona do drugiego nawrotu, przyczem wyniki, osiągnięte w pierwszym nawrocie nie mają żadnego wpływu na dalsze otrzymanie lokat.

Do tego służy tylko drugi nawrót, od byłajacy się na tym samym parcoursie, lecz z klasyfikacją według czasu. Po eliminacji do drugiego nawrotu zostało 13 koni.

Nagrodę pierwszą zdobył w bardzo ładnym stylu Czech, rtm. Kowalewski na swym potężnym Cromachu. 2-mi również ładnie w swoim stylu, przejechał Rumun, mjr. Constantinescu na Archie. 3 Czech rtm. Charous (Dover), 4 i 5 Włoch, rtm. Lequo (Trebecco i Urosli). 6) Francuz, por. Guidin de Val lerra (Salamandre). 7) por. Szurkowsky (Oberek). 8) Rumun, rtm. Aslan (Er lan); wstąpił otrzymał: Włoch, młk. Forquet (Igea), por. Starnawski (Hanni bal) i rtm. Lewicki (Mitra).

Przełożony na dzień dzisiejszy, mie-

dzynarodowy konkurs dla pań i jeźdźców cywilnych im. św. Jerzego o nagrodę honorową, ofiarowaną przez profesora Szreniawę-Rzeckiego, zremontował 8 koni.

Bez błędów przeszła p-na B. Juchnie-wiczówna, robiąc naprawdę ładny par-cours. 2) Węgierka, baronowa Berg-M-cewska na Reka. 3) p-ni Dembliska (do lun II). 4) bar. B. z Miłostwa (Papa-geuse). 5) p-na Zabłocka (Limerick).

Do krajowego konkursu Zwycięzcy stawali jeźdźcy, którzy w poprzednich konkursach zdobyli pierwszą lub drugą nagrodę. Parcouru wcale ładnym nie był: wysokość przeszkód ok. 1.30 mtr.; szerokość ok. 4 mtr.; dystans ok. 900 mtr.; szybkość 400 mtr. na minutę, norma 2 m. 15 sek.

Pierwszym był por. Najmętny na Ładzie, który w tym roku w ogóle zdobył pokazań liczbę nagród, ślając do nierzadnych konkurencji. Nagrodą honorową był piękny, artystyczny bronz.

ofiarowany przez czciszostwoackie mi-nisterstwo wojny. 2) por. Kowalewski (Owoc).

W pierwsze, o g. 16 przybył samo-chodem na tor Pierwszy Marszałek Pol-ski, Józef Piłsudski.

Wówczas niezwłocznie rozpoczęto jed-ną z najciekawszych prób międzynarodo-nych — Konkurs Zwycięzców. Dopu-szczeni doń zostali tylko jeźdźcy, któ-ry w poprzednich konkursach zdobyli jedną z pierwszych 5-ku nagród.

Tor warszawski zremontował w ten spo-sób najgłośniejsze nazwiska jeźdźców, znanych na świecie całym. Jedną ty-lko nagrodę, przeznaczoną do tej roz-grywki, a ofiarowaną przez Pana Pre-zydenta Rzeczypospolitej, jeszcze śmiej-podniecał jeźdźców.

Walczyło ogółem 18 startujących ko-ni. Tylko jeden wyszedł z tej walki nieobarczony nawet ulamkiem punktu-karnego — Włoch, mjr. Borsarelli, na swej niezrównanej Crispie.

Sześciu zwycięzców obydwoch ostat-nich konkursów zostali powołani do głównej próby, gdzie nagrody wręczył im osobiście Pan Marszałek Piłsudski.

IX DZIEŃ, 12 CZERWCA.

Dwa ostatnie konkursy pod nazwą „pożegnalnych”, były przeznaczone dla koni, które w tym sezonie nie wygrały 200 zł. Jedną serią poranną była krajowa, druga, popołudniowa — międzyna-dowa.

Zdawałoby się, że do tych ostatnich dwóch prób stana b. słabe konie. W se-rii krajowej rzeczywiście większość by-ła taka, ale w międzynarodowej widzie-limy dużo klasowego materiału. Jest to dowodem, iż konkurencja stała się nadzwyczaj silna i nie każdemu nawet dobremu koniowi, udało się podczaś se-zonu wygrać przynajmniej tyle, by nie być zakwalifikowanym do nagród „po-żegnalnych”.

Seria krajowa odbyła się na stusun-

kowo łatwym parcoursie (18 przeszk., wysok. ok. 1.20 mtr., szerok. ok. 4 mtr., dystans ok. 1140 mtr., norma 2.51).

W serii międzynarodowej był ustawio-ny trudny parcours i taki, przez który, parę lat temu, nie przeszaby połowa koni. Tak się zmieniały warunki i po-ziom konkurencji. Było to również 18 przeszkód, lecz wysok. ok. 1.30 mtr. i szerok. ok. 4.50 mtr., norma 2.34.

Zdziwi może czytelników, że zwiek-szenie przeszkód tylko o 10 cm. może tak silnie utrudnić konkurs. Rzeczywi-ście to utrudnia, lecz nie o tyle, jak zmi-ana ustawienia i profilu przeszkód. To ostatnie jest najważniejszym czyn-nikiem w nadawaniu konkursom najroz-maitszych odcieni trudności.

Alle wróćmy do wyników. Najmłod-zi konkurs krajowy im. „Polskiego Białe-go Krzyża” o nagrodę honorową, ofia-rowaną przez p. Jakóba hr. Potockiego: 1) rtm. Łęczyński (Bum). 2) por. Strzał-

kowski (Prawmicka). 3) por. Kory-kowski (Rata). 4) 5) 6) rtm. Polny (Pe-gaz, por. Biliński (Flarek), por. Poh-recki (Farsa). 7) 8) kot. Demirski (Ka-ryk), i ppor. Pohorecki (Nida). 9) 10) 11) 12) 13) por. Dowbor (Loki). 14) 15) 16) 17) 18) rtm. Kuźmiński (Lumpo). rtm. Stępiński (Opal), por. Dabski-Nerlich (Sam Be-am), por. Nierbert (Barykada).

W serii międzynarodowej Twa Za-chęty do Hodowli Koni w Polsce jed-nym bez błędów był rtm. Lewicki (Es-zer) — 1 nagr., 2) ten sam jeźdźca (B-g-ra). 3) por. Starnawski (Hannibal). 4) 5) 6) por. Gzowski (Jowski). 7) 8) 9) 10) 11) 12) 13) 14) 15) 16) 17) 18) 19) 20) 21) 22) 23) 24) 25) 26) 27) 28) 29) 30) 31) 32) 33) 34) 35) 36) 37) 38) 39) 40) 41) 42) 43) 44) 45) 46) 47) 48) 49) 50) 51) 52) 53) 54) 55) 56) 57) 58) 59) 60) 61) 62) 63) 64) 65) 66) 67) 68) 69) 70) 71) 72) 73) 74) 75) 76) 77) 78) 79) 80) 81) 82) 83) 84) 85) 86) 87) 88) 89) 90) 91) 92) 93) 94) 95) 96) 97) 98) 99) 100) 101) 102) 103) 104) 105) 106) 107) 108) 109) 110) 111) 112) 113) 114) 115) 116) 117) 118) 119) 120) 121) 122) 123) 124) 125) 126) 127) 128) 129) 130) 131) 132) 133) 134) 135) 136) 137) 138) 139) 140) 141) 142) 143) 144) 145) 146) 147) 148) 149) 150) 151) 152) 153) 154) 155) 156) 157) 158) 159) 160) 161) 162) 163) 164) 165) 166) 167) 168) 169) 170) 171) 172) 173) 174) 175) 176) 177) 178) 179) 180) 181) 182) 183) 184) 185) 186) 187) 188) 189) 190) 191) 192) 193) 194) 195) 196) 197) 198) 199) 200) 201) 202) 203) 204) 205) 206) 207) 208) 209) 210) 211) 212) 213) 214) 215) 216) 217) 218) 219) 220) 221) 222) 223) 224) 225) 226) 227) 228) 229) 230) 231) 232) 233) 234) 235) 236) 237) 238) 239) 240) 241) 242) 243) 244) 245) 246) 247) 248) 249) 250) 251) 252) 253) 254) 255) 256) 257) 258) 259) 260) 261) 262) 263) 264) 265) 266) 267) 268) 269) 270) 271) 272) 273) 274) 275) 276) 277) 278) 279) 280) 281) 282) 283) 284) 285) 286) 287) 288) 289) 290) 291) 292) 293) 294) 295) 296) 297) 298) 299) 300) 301) 302) 303) 304) 305) 306) 307) 308) 309) 310) 311) 312) 313) 314) 315) 316) 317) 318) 319) 320) 321) 322) 323) 324) 325) 326) 327) 328) 329) 330) 331) 332) 333) 334) 335) 336) 337) 338) 339) 340) 341) 342) 343) 344) 345) 346) 347) 348) 349) 350) 351) 352) 353) 354) 355) 356) 357) 358) 359) 360) 361) 362) 363) 364) 365) 366) 367) 368) 369) 370) 371) 372) 373) 374) 375) 376) 377) 378) 379) 380) 381) 382) 383) 384) 385) 386) 387) 388) 389) 390) 391) 392) 393) 394) 395) 396) 397) 398) 399) 400) 401) 402) 403) 404) 405) 406) 407) 408) 409) 410) 411) 412) 413) 414) 415) 416) 417) 418) 419) 420) 421) 422) 423) 424) 425) 426) 427) 428) 429) 430) 431) 432) 433) 434) 435) 436) 437) 438) 439) 440) 441) 442) 443) 444) 445) 446) 447) 448) 449) 450) 451) 452) 453) 454) 455) 456) 457) 458) 459) 460) 461) 462) 463) 464) 465) 466) 467) 468) 469) 470) 471) 472) 473) 474) 475) 476) 477) 478) 479) 480) 481) 482) 483) 484) 485) 486) 487) 488) 489) 490) 491) 492) 493) 494) 495) 496) 497) 498) 499) 500) 501) 502) 503) 504) 505) 506) 507) 508) 509) 510) 511) 512) 513) 514) 515) 516) 517) 518) 519) 520) 521) 522) 523) 524) 525) 526) 527) 528) 529) 530) 531) 532) 533) 534) 535) 536) 537) 538) 539) 540) 541) 542) 543) 544) 545) 546) 547) 548) 549) 550) 551) 552) 553) 554) 555) 556) 557) 558) 559) 560) 561) 562) 563) 564) 565) 566) 567) 568) 569) 570) 571) 572) 573) 574) 575) 576) 577) 578) 579) 580) 581) 582) 583) 584) 585) 586) 587) 588) 589) 590) 591) 592) 593) 594) 595) 596) 597) 598) 599) 600) 601) 602) 603) 604) 605) 606) 607) 608) 609) 610) 611) 612) 613) 614) 615) 616) 617) 618) 619) 620) 621) 622) 623) 624) 625) 626) 627) 628) 629) 630) 631) 632) 633) 634) 635) 636) 637) 638) 639) 640) 641) 642) 643) 644) 645) 646) 647) 648) 649) 650) 651) 652) 653) 654) 655) 656) 657) 658) 659) 660) 661) 662) 663) 664) 665) 666) 667) 668) 669) 670) 671) 672) 673) 674) 675) 676) 677) 678) 679) 680) 681) 682) 683) 684) 685) 686) 687) 688) 689) 690) 691) 692) 693) 694) 695) 696) 697) 698) 699) 700) 701) 702) 703) 704) 705) 706) 707) 708) 709) 710) 711) 712) 713) 714) 715) 716) 717) 718) 719) 720) 721) 722) 723) 724) 725) 726) 727) 728) 729) 730) 731) 732) 733) 734) 735) 736) 737) 738) 739) 740) 741) 742) 743) 744) 745) 746) 747) 748) 749) 750) 751) 752) 753) 754) 755) 756) 757) 758) 759) 760) 761) 762) 763) 764) 765) 766) 767) 768) 769) 770) 771) 772) 773) 774) 775) 776) 777) 778) 779) 780) 781) 782) 783) 784) 785) 786) 787) 788) 789) 790) 791) 792) 793) 794) 795) 796) 797) 798) 799) 800) 801) 802) 803) 804) 805) 806) 807) 808) 809) 810) 811) 812) 813) 814) 815) 816) 817) 818) 819) 820) 821) 822) 823) 824) 825) 826) 827) 828) 829) 830) 831) 832) 833) 834) 835) 836) 837) 838) 839) 840) 841) 842) 843) 844) 845) 846) 847) 848) 849) 850) 851) 852) 853) 854) 855) 856) 857) 858) 859) 860) 861) 862) 863) 864) 865) 866) 867) 868) 869) 870) 871) 872) 873) 874) 875) 876) 877) 878) 879) 880) 881) 882) 883) 884) 885) 886) 887) 888) 889) 890) 891) 892) 893) 894) 895) 896) 897) 898) 899) 900) 901) 902) 903) 904) 905) 906) 907) 908) 909) 910) 911) 912) 913) 914) 915) 916) 917) 918) 919) 920) 921) 922) 923) 924) 925) 926) 927) 928) 929) 930) 931) 932) 933) 934) 935) 936) 937) 938) 939) 940) 941) 942) 943) 944) 945) 946) 947) 948) 949) 950) 951) 952) 953) 954) 955) 956) 957) 958) 959) 960) 961) 962) 963) 964) 965) 966) 967) 968) 969) 970) 971) 972) 973) 974) 975) 976) 977) 978) 979) 980) 981) 982) 983) 984) 985) 986) 987) 988) 989) 990) 991) 992) 993) 994) 995) 996) 997) 998) 999) 1000) 1001) 1002) 1003) 1004) 1005) 1006) 1007) 1008) 1009) 1010) 1011) 1012) 1013) 1014) 1015) 1016) 1017) 1018) 1019) 1020) 1021) 1022) 1023) 1024) 1025) 1026) 1027) 1028) 1029) 1030) 1031) 1032) 1033) 1034) 1035) 1036) 1037) 1038) 1039) 1040) 1041) 1042) 1043) 1044) 1045) 1046) 1047) 1048) 1049) 1050) 1051) 1052) 1053) 1054) 1055) 1056) 1057) 1058) 1059) 1060) 1061) 1062) 1063) 1064) 1065) 1066) 1067) 1068) 1069) 1070) 1071) 1072) 1073) 1074) 1075) 1076) 1077) 1078) 1079) 1080) 1081) 1082) 1083) 1084) 1085) 1086) 1087) 1088) 1089) 1090) 1091) 1092) 1093) 1094) 1095) 1096) 1097) 1098) 1099) 1100) 1101) 1102) 1103) 1104) 1105) 1106) 1107) 1108) 1109) 1110) 1111) 1112) 1113) 1114) 1115) 1116) 1117) 1118) 1119) 1120) 1121) 1122) 1123) 1124) 1125) 1126) 1127) 1128) 1129) 1130) 1131) 1132) 1133) 1134) 1135) 1136) 1137) 1138) 1139) 1140) 1141) 1142) 1143) 1144) 1145) 1146) 1147) 1148) 1149) 1150) 1151) 1152) 1153) 1154) 1155) 1156) 1157) 1158) 1159) 1160) 1161) 1162) 1163) 1164) 1165) 1166) 1167) 1168) 1169) 1170) 1171) 1172) 1173) 1174) 1175) 1176) 1177) 1178) 1179) 1180) 1181) 1182) 1183) 1184) 1185) 1186) 1187) 1188) 1189) 1190) 1191) 1192) 1193) 1194) 1195) 1196) 1197) 1198) 1199) 1200) 1201) 1202) 1203) 1204) 1205) 1206) 1207) 1208) 1209) 1210) 1211) 1212) 1213) 1214) 1215) 1216) 1217) 1218) 1219) 1220) 1221) 1222) 1223) 1224) 1225) 1226) 1227) 1228) 1229) 1230) 1231) 1232) 1233) 1234) 1235) 1236) 1237) 1238) 1239) 1240) 1241) 1242) 1243) 1244) 1245) 1246) 1247) 1248) 1249) 1250) 1251) 1252) 1253) 1254) 1255) 1256) 1257) 1258) 1259) 1260) 1261) 1262) 1263) 1264) 1265) 1266) 1267) 1268) 1269) 1270) 1271) 1272) 1273) 1274) 1275) 1276) 1277) 1278) 1279) 1280) 1281) 1282) 1283) 1284) 1285) 1286) 1287) 1288) 1289) 1290) 1291) 1292) 1293) 1294) 1295) 1296) 1297) 1298) 1299) 1300) 1301) 1302) 1303) 1304) 1305) 1306) 1307) 1308) 1309) 1310) 1311) 1312) 1313) 1314) 1315) 1316) 1317) 1318) 1319) 1320) 1321) 1322) 1323) 1324) 1325) 1326) 1327) 1328) 1329) 1330) 1331) 1332) 1333) 1334) 1335) 1336) 1337) 1338) 1339) 1340) 1341) 1342) 1343) 1344) 1345) 1346) 1347) 1348) 1349) 1350) 1351) 1352) 1353) 1354) 1355) 1356) 1357) 1358) 1359) 1360) 1361) 1362) 1363) 1364) 1365) 1366) 1367) 1368) 1369) 1370) 1371) 1372) 1373) 1374) 1375) 1376) 1377) 1378) 1379) 1380) 1381) 1382) 1383) 1384) 1385) 1386) 1387) 1388) 1389) 1390) 1391) 1392) 1393) 1394) 1395) 1396) 1397) 1398) 1399) 1400) 1401) 1402) 1403) 1404) 1405) 1406) 1407) 1408) 1409) 1410) 1411) 1412) 1413) 1414) 1415) 1416) 1417) 1418) 1419) 1420) 1421) 1422) 1423) 1424) 1425) 1426) 1427) 1428) 1429) 1430) 1431) 1432) 1433) 1434) 1435) 1436) 1437) 1438) 1439) 1440) 1441) 1442) 1443) 1444) 1445) 1446) 1447) 1448) 1449) 1450) 1451) 1452) 1453) 1454) 1455) 1456) 1457) 1458) 1459) 1460) 1461) 1462) 1463) 1464) 1465) 1466) 1467) 1468) 1469) 1470) 1471) 1472) 1473) 1474) 1475) 1476) 1477) 1478) 1479) 1480) 1481) 1482) 1483) 1484) 1485) 1486) 1487) 1488) 1489) 1490) 1491) 1492) 1493) 1494) 1495) 1496) 1497) 1498) 1499) 1500) 1501) 1502) 1503) 1504) 1505) 1506) 1507) 1508) 1509) 1510) 1511) 1512) 1513) 1514) 1515) 1516) 1517) 1518) 1519) 1520) 1521) 1522) 1523) 1524) 1525) 1526) 1527) 1528) 1529) 1530) 1531) 1532) 1533) 1534) 1535) 1536) 1537) 1538) 1539) 1540) 1541) 1542) 1543) 1544) 1545) 1546) 1547) 1548) 1549) 1550) 1551) 1552) 1553) 1554) 1555) 1556) 1557) 1558) 1559) 1560) 1561) 1562) 1563) 1564) 1565) 1566) 1567) 1568) 1569) 1570) 1571) 1572) 1573) 1574) 1575) 1576) 1577) 1578) 1579) 1580) 1581) 1582) 1583) 1584) 1585) 1586) 1587) 1588) 1589) 1590) 1591) 1592) 1593) 1594) 1595) 1596) 1597) 1598) 1599) 1600) 1601) 1602) 1603) 1604) 1605) 1606) 1607) 1608) 1609) 1610) 1611) 1612) 1613) 1614) 1615) 1616) 1617) 1618) 1619) 1620) 1621) 1622) 1623) 1624) 1625) 1626) 1627) 1628) 1629) 1630) 1631) 1632) 1633) 1634) 1635) 1636) 1637) 1638) 1639) 1640) 1641) 1642) 1643) 1644) 1645) 1646) 1647) 1648) 1649) 1650) 1651) 1652) 1653) 1654) 1655) 1656) 1657) 1658) 1659) 1660) 1661) 1662) 1663) 1664) 1665) 1666) 1667) 1668) 1669) 1670) 1671) 1672) 1673) 1674) 1675) 1676) 1677) 1678) 1679) 1680) 1681) 1682) 1683) 1684) 1685) 1686) 1687) 1688) 1689) 1690)

POTENTACI PIŁKARSTWA ŚWIATOWEGO

Na kongresie F. I. F. A. w Barcelonie

WYWIAD Z DELEGATEM POLSKI INŻ. TADEUSZEM KUCHAREM

W drugiej połowie ubiegłego miesiąca obradował w Barcelonie kongres Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej. F.I.F.A., pod którym to tajemniczym mianem kryje się Federacja International Association of Football Associations, skupiająca w sobie wszystkie państwa, które w ostatnich latach niejednokrotnie przedmiotem ostrej krytyki. Jednak nawet najawarżalsi krytycy występów nie widzą w tym „metodzie” niczego, co by było przeciw samej „Fifie”, uznając całkowicie konieczność jej istnienia. Trudno po prostu powiedzieć, co było, gdyby zabrakło moralnego i politycznego uzasadnienia dla jej istnienia. Tendencja i sprężyna leżą w rydwan zgodnej pracy dla dobra wielkiej idei.

Przyznać trzeba, że „Fifa” mimo wszystko rządzić umiała. Zarządca jej niejednokrotnie zbitym ustępliwością i niezdecydowaniem, było jedynie wynikiem mądrej taktyki, dostosowanej do specyficznych warunków w jakich znajduje się organizacja, obejmująca przedstawicieli nie tylko różnych narodowości, ale i ras.

Inny system, niż ostrożne lawirowanie i usuwanie płaszczyzn tarc jest wprost nie do pomyślenia i doprowadziłoby nieuchronnie do rozbitcia organizacji, która obchodzić w roku bieżącym dwudziestopięciolatek swej działalności, tem samem już wykazała pełną rację bytu.

Polski Związek Piłki Nożnej jest, jak wiadomo, członkiem FIFA od pierwszych chwil swego istnienia. Z Federacją łączą go i łączyła zupełnie poprawne stosunki. W czasie rozłamu ograniczyła się ingerencja „Fify” do rzucenia banieży na rebeliantów ligowych, miało to ten skutek, że buntownicy się skłębili, odcieci zostali od kontaktu z zagranicą, co do pewnego stopnia również przyczyniło się do szybszego zlikwidowania konfliktu. Walka wewnętrzna potoczyła się w kresach sportowych doświadczeń polityki piłkarskiej naszego na arenie międzynarodowej, której nie zbliżała się ostatecznie w „Fifie”. P. Z. P. N. warszawski pochłonęły w pierwszym roku państwa rozprężeń stosunków, nie miał czasu ani możliwości poświęcić więcej uwagi sprawom zagranicznym. Dopiero w roku bieżącym uświadomił się tendencja, by wyjść z biernej roli i wziąć intensywniejszy udział w zagadnieniach międzynarodowych. W tym celu nawiązano ściślejszy kontakt ze związkami zagranicznymi i wysłano też delegata P.Z.P.N-u na kongres do Barcelony w osobie referenta dla spraw zagranicznych p. inż. Tadeusza Kuchara, który, dzięki osobistym stosunkom z dawnymi lat miał ułatwienie w zadaniu. Po powrocie p. inż. Kuchara z Barcelony zwrócił się do nas z prośbą o podzielenie się z nami wrażeniami i wynikami obrad.

Kongres „Fify” rozpoczął się pod ziemią aulicami — zaczyna nasz rozmowa. — Pewne niedociągnięcia techniczne wywołały zły humor, a nawet projekt przeniesienia Kongresu z Barcelony. Nastroje te jednak szybko ustąpiły z chwilą usunięcia braków, tembardziej, że gospodarze dokładali później wszelkich starań, by zatrząść pierwsze złe wrażenie. Jeśli chodzi o sam kongres to przypomina on poniekąd „Lię Narodów” — przypłyło ze względu na różnorodny skład delegatów, wśród których nie brak i egzotycznych gości, ale też ze względu na sposób obradowania. Najważniejsze sprawy „ubija” się wia-

świe w kuluarach, a raczej na półoficjalnych konwentach, na których ugodnia się stanowisko, tak że właściwie obrady toczą się już bez zgrzytów, ponieważ linia wytyczna została wcześniej ustalona. By utrzymać się przed nieprzyjemnymi niespodziankami, uchwalono nawet, że w przyszłości wszelkie interwencje należy zgłaszać co najmniej na miesiąc wcześniej do sekretariatu „Fify”, by miał on możliwość sprawdzić należyte zbadać i przygotować odpowiedni materiał.

Jak Panu wiadomo miały kongresy ostatnich lat chwilać dość burzliwy przebieg, głównie z powodu sprawy amatorstwa. Tym razem poszło wszystko gładko, ponieważ na porządku dziennym brak było kwestii, któreby wywołały większe zażalenie. Wbrew oczekiwaniom nawet sprawa mistrzostw świata rozwiązana została zupełnie gładko bez jakichkolwiek tarc, mimo, że jak w wcześniejszych enuncjacji prasowych wynikało, zapatrywano się na nie bardzo różnie. Jeśli chodzi o zresztą o wspomniane powyżej mistrz-

stwa świata, to rozwiązanie kwestii tej uważałem jedynie jako prowizorium. Definitywne rozstrzygnięcie nastąpi na przyszłym kongresie. Jak wiadomo, przeprowadzenie rozgrywek powyższych powierzono Urugwajowi, którego delegat zdołał się na przyjęcie wszelkich zobowiązań, stawianych przez kongres. Były one tak ciężkie, że tendencja europejskiej (Szwecja, Hiszpania i Włochy) jawniejszy się wycofała. Rozgrywki odbędą się zatem w Montevideo w roku 1930, systemem pułkowym, przy czym wszelkie koszty ponoszą gospodarze i to zarówno przewoź, jak i utrzymanie gości. Ostatni ten punkt przedgawany zresztą dość niewyraźnie, definitywnie wyrażnił dopiero dokładniej opracowany regulamin. Zauważyć należy, że do rozgrywek dopuszczane są reprezentacje wszystkich państw bez względu na charakter amatorski czy zawodowy. Jest to więc zasadniczy wyłom w dotychczasowej zasadzie, do gier olimpijskich dopuszczani byli bowiem jedynie amatorzy. Ważnym punktem postanowień jest, że FIFA utrzymuje 15 procent dochodu brutto. Su-

ma ta ma być użyta wyłącznie na cele sportu amatorskiego. Jak wspomniałem, rozgrywki w roku 1930 ma wyłynie charakteru prowizoryczny i była ona może do pewnego stopnia aktem kurtuazji wobec Urugwaju, któremu chciało się dać możliwość zdobycia porażki mistrzostwa świata.

— Czy nie zechciałby p. inż. zorganizować nas w sytuacji w t. zw. wielkiej polityce międzynarodowej i tworzących się obecnie konstatacjach?

— Jest to materia natury wysoce dyplomatycznej, że się tak wyrażę, nie angażowałem się po żadnej stronie, zadawała się rola obserwatora, odnoszącego się z równą uprzejmością do wszystkich. Jeśli chodzi o pewne bloki, to uderzającym było, że Środkowa Europa tym razem nie zawsze szła zgodnie. Wpłynęła na to przede wszystkim ciężko chorego Hugona Meisla, który jest bezspornie jedną z najwybitniejszych postaci piłkarskiego kontynentalnego i którego brak nie pozostał bez wpły-

wu na tok obrad. Bardzo poważną rolę zaczynała odgrywać Włochy, z którymi wszyscy poważnie się liczą. Czy Włochy przyłączy się w przyszłości silniej do grupowania środkowo-europejskiego, czy też pokaże się o prowadzenie samostanowienia „polityki” na czele zarysowującego się zwoła bloku państw „łacińskich” z Hiszpanią i Urugwajem — to pokaże się wkrótce. Nie ulega zresztą wątpliwości, że wpływ polityki państwowej odbija się też do pewnego stopnia na skrajnej dyplomacji piłkarskiej. Wspomnieć należałoby jeszcze o dokonywającej się konsolidacji pomiędzy grupą północną a państwami bałtyckimi. T. zw. blok bałkański jest dopiero w trakcie tworzenia. Odsobniono stanowisko zajmują Niemcy. Podczas gdy dotychczas starali się oni odegrać rolę, w Barcelonie zachowywali się zupełnie wstrzymując, okazując desinteresowanie dla szeregu ważnych spraw.

— Jak jest wobec tego stanowisko Polski?

— Wspomniałem Panu już, że chce-

OBECCNY STAN ROZGRYWEK LIGOWYCH

Miejsce		Wisła	Ł. K. S.	Garbar.	Ruch	I. F. C.	Warta	Legia	Czarni	Pogoń	Cracov.	Warsz.	Turyści	Polonia	Gier	Wygr.	Remis	Przegr.	Bramek		Punktów	
																			zdo- byt.	stra- con.	zdo- byt.	stra- con.
1	Wisła	T	2:2	5:2	2:2	—	—	2:0	4:4	4:2	1:3	4:2	—	4:2	9	5	3	1	28	19	13	5
2	Ł. K. S.	2:2	A	0:0	2:1	2:5	—	1:0	—	2:0	2:1	0:2	—	4:2	9	5	2	2	15	13	12	6
3	Garbarnia	2:5	0:0	B	1:1	—	3:2	4:2	—	2:3	—	—	8:2	3:1	8	4	2	2	23	16	10	6
4	Ruch	2:2	1:2	1:1	E	—	2:0	2:1	2:4	—	3:0	—	—	—	7	4	1	2	13	10	9	5
5	I. F. C.	—	5:2	—	—	L	1:1	0:2	—	0:1	1:0	0:0	2:1	—	7	3	2	2	9	7	8	6
6	Warta	—	—	2:3	0:2	1:1	A	3:1	—	0:5	2:2	7:1	3:1	8	3	2	3	18	16	8	8	
7	Legia	0:2	0:1	2:4	1:2	2:0	1:3	—	—	2:0	2:0	—	1:2	3:2	10	4	—	6	14	16	8	12
8	Czarni	4:4	—	—	4:2	—	—	—	L	0:2	2:2	—	1:1	6:3	6	2	3	1	17	14	7	5
9	Pogoń	0:2	0:2	3:2	—	—	—	0:2	2:0	I	—	1:1	—	—	7	3	1	3	9	11	7	7
10	Cracovia	3:1	1:2	—	0:3	0:1	5:0	0:2	2:2	—	G	—	—	1:1	8	2	2	4	12	11	6	10
11	Warszaw.	2:4	2:0	—	—	0:1	2:2	—	—	1:1	—	O	0:2	2:2	7	1	4	2	9	11	6	8
12	Turyści	—	—	2:8	—	1:2	1:7	2:1	1:1	—	—	2:0	W	0:0	7	2	2	3	9	19	6	8
13	Polonia	2:4	2:4	1:3	—	—	1:3	2:3	3:6	—	1:1	2:2	0:0	A	9	—	3	6	14	26	3	15

SEDZIA I TENNISISTA

Refleksje widza ostatnich walk na kortach W. L. T. K. i Legii

Od jednego z obserwatorów tenisowych mistrzostw Warszawy, oraz spotkania Polska — Finlandia, otrzymujemy szereg ciekawych i cennych uwag na temat wydarzeń na kortach W. L. T. Klubu i Legii.

— Jako wielki amator pięknego sportu tenisowego wykorzystywałem każdą okazję podczas których moich pobytów zagranicą, aby przypatrywać się turniejom i meczom mistrzów białego sportu. I na wszystkich turniejach, jakie obserwowałem, nie zdarzyło mi się widzieć tylu nietaktów graczy w stosunku do sędziego, jakie można było dostrzec na jednym turnieju o mistrzostwo Warszawy.

Tennisistki polscy wychodzą widocznie z jakiegoś mylnego, fantastycznego założenia, że sędzia prowadzący spotka-

nie jest człowiekiem zgóry nastawionym, że w kierunku do jednego z graczy! Jakże bowiem inaczej zrozumieć te niesłychanie nietaktowe, nienależnie w świecie obrażające godność sędziego, postępy graczy polskich, którzy „oburzeni” mylnie (czyżby doprawdy przypuszczali, że jest tendencja mylna?) decydują prowadzącego spotkanie, pozwalają sobie na demonstracje i ostateczne rzucanie na aut piłki, występujące przed publicznością, jako niepowołane przez nikogo osoby, wyrównujące przeciwnikowi „krzywdę”, wyrządzoną przez sędziego.

Przykład idzie z góry. W czasie finału gry pojedynczej panów, pozwolił sobie na taki nietakt w stosunku do sędziego, mistrz Polski — Maks Stolarow. Czyn ten należyć oświadczył i skrytykował sprawozdawca panów. Na podobne niewłaściwe demonstracje pozwolił sobie Tarnowski w czasie meczu dwójki, należącego do Grekimi.

Młodzi gracze, patrząc na te pseudo-dzielnictwa swych starszych, znakomitych kolegów, naśladowali ich w ten sposób, dyskretyzując obok sędziego do roli narzucającego przez „kogoś tam” (czytając organizatorów turnieju) osobnika, rzucającego ze swego krzesła „jakieś tam” rozstrzygnięcia, niewłaściwie komu na chwale.

Sędziowie tenisowi są miła, jak miły jest każdy człowiek na świecie. Polski Związek Tenisowy winien dbać o to, by sędziowie stali na wysokości zadania, by omyłek było jak najmniej. Ale w ten sposób od podkreślenia demonstracji przed publicznością (czy naprawdę mistrzostwami tak bardzo zależy na tym, aby widownia była przeświadczona o ich stu procentowej uczciwości?) swej „dzielnictwa”, ponieważ jest to nietakt i obraza sędziego — osoby w chwili meczu stojącej bez względu na graczem, dyskretnie przez władze wyższe (klub czy Związek) do wydawania bezapelacyjnych rozstrzygnięć.

Jeśli gracz chce wywrócić krzywdę, zrobiona w jego pojęciu przeciwnikowi (skąd ta niechęć, że sędzia się omylił, a on się nie myli — a skądżina i omyłki w rozstrzygnięciach?), w ostatecznym razie — winien postąpić dyskretnie i taktownie, psując piłkę drugą lub trzecią.

Związki zagraniczne nad tą sprawą

przeszły już dawno do porządku. Najsurowsze kary za nietaktowe postępowanie graczy względem sędziego, prowadzącego zawody, przewidują związki amerykański, który słusznie uważa, że gracz demonstrujący przeciwko sędziemu, występuje jednocześnie przeciwko związkowi.

Nie potrzebuje dodawać, że w innych sportach wszelkie demonstracje gracza w stosunku do sędziego karane są niezwykle surowo. W hokeju czy piłkarstwie, pierwsza kara jest polecenie wydalenia gracza, aby przyniósł odepchnięcie przez siebie demonstracyjnie piłkę, czy krzyk. Następna kara jest usunięcie gracza z boiska. Tennisista, niestety, może wytyłmaczyć się „brakiem umiejętności”.

★

Jednocześnie niepodobna nie zauważyć, że sędziowie arbitrowi linijowych, pozostawiało w wielu wypadkach wiele do życzenia. Stanowiska te obsadzać trzeba ludźmi bystremi, dojrzałymi sportowcami. Sędziowie na linii nie należy do przyjemności. Jeżeli sędzia chce spełnić swoje i dobrze swój obowiązek, musi się całkowicie poświęcić obserwowaniu „swojej” linii, tracąc ciekawość i piękne momenty gry. Przy innym ujęciu sprawy błędy i to błędy bardzo przykre, muszą się zdarzać bardzo często. Dlatego należałoby sędziów linijowych zmniejszać po każdym secie, aby ludźmi nie pozbawiać możliwości obserwowania zawodów. Niewłaściwie tego rodzaju załatwianie sprawy widzie na korzyść zawodników, jak i sędziów linijowych i przyczyni się do usunięcia przykrej, a tak często wytworzonej się dookoła kortów polskich, atmosfery „wysokiego napięcia elektrycznego”.

★

Druga uwaga, narzucająca się z okazji rozegranych ostatnio mistrzostw tenisowych Warszawy, to zwrócenie przez organizatorów turnieju zbyt małej uwagi na spotkania z punktu widzenia widowiskowego drugo i trzeciorzędne, walki graczy młodych, gry z wyrównaniem i t. p. Jeśli ci młodzi gracze nawet na konkursach pozbawieni są możliwości walczenia na dobre przygotowanymi kordzie (jedynie 2 korty „reprezentacyjne” były dostatecznie nolewane i pielęgnowane w czasie konkursów) i do-

brejni piłkami, niema mowy o tem, aby młodzieńcy poprawiali swoją grę. Gracze nigdy nie nabydnie techniki, jeśli przegrywać się będzie z nateżeniem, gdzie mu piłka odskoczy, trochę w prawo, czy trochę w lewo, w zależności od nierównego, stwardniałego terenu, pokrywającego kamkami różnej wielkości. O nabywaniu szybkości, startu do piłki, dostatecznie szybko i pewnym uderzeniem — nie ma mowy w tych warunkach. Zamiast patrzeć na przeciwnika i dostrzegać stały punkt, jaki on odsłania, tenisista całą uwagę zaprzęta obserwowaniem niejednokrotnie skaczącej piłki, waha się z uderzeniem, które nie ma zdecydowania i zupełnej pewności.

A trzeba przede pamiętać, że z tej właśnie młodzieży wyłonią się przyszli mistrzowie rakiet.

A. O.

Lekkomyślność

w sprawach gospodarczych jest szkodliwa tak w życiu zawodowym, jak i prywatnym. Poważni i przeczni ludzie stosują swoje potrzeby do dochodów i unikają przedewszystkiem niepotrzebnych wydatków. Często naprawom obuwia, a w szczególności obcasów, można zapobiec przez obcas gumowe BERSON. Bersony są tańsze od skóry, nosi się je dwa razy tak dłużej, a przez swoją wysoką elastyczność chronią obuwie tam, gdzie się najbardziej zużywa.

Każdy praktyczny i oszczędny człowiek powinien nosić obcas gumowe BERSON.

Noszenie BERSONA — to prawdziwa rozkosz!

O PRYMAT TENNISOWY KRAKOWA I KATOWIC

Cracovia - AZS 7:6, Sokół - Pogon 10:3

Ostatnia niedziela przyniosła dwa decydujące wyniki w rozgrywkach o mistrzostwo okręgowe. Cracovia pokonała AZS w stosunku 7:6. Poszczególne wyniki były następujące (gracze Cracovii wymienieni na pierwszym miejscu): Horain — Konopka 6:4, 6:4; Prochowski — Zachar 6:2, 7:5; Czyżowski — Chyliński 8:6, 6:4; Hand — Popiel 3:6, 6:3, 3:6; Landau — Zamojski 7:5, 6:0, 3:6; Laurynow — Lewakowski 12:11, 6:2; Marguljesowa — Jedrzejowska 1:6, 0:6; Spritzerow — Bonka 0:6, 0:6; Horain — Czyżowski — Konopka — Zachar 6:3, 6:2; Prochowski — Hand — Jentys — Zamojski 5:7, 6:2; Landau — Laurynow — Chyliński — Zamojski 8:10, 6:4, 1:6; Marguljesowa — Prochowski — Jedrzejowska — Zachar 5:7, 0:6; Spritzerow — Horain — Bonka — Konopka 6:4, 5:6, 6:2.

Najciekawszą partią był pierwszy mecz panów, w którym okazało się, że Czyżowski i Horain są najlepszą klubową parą w Krakowie. AZS górował dzięki nim i tylko jeden przegrany mecz przyczynił zwycięstwo na stronę Cracovii.

Spotkanie Sokół (Kraków) — Pogon w Katowicach przyniosło spodziewane zwycięstwo Sokola w stosunku 10:3. Ładne wyniki osiągnęli Stadler, wygru-

jąc jednego seta z Jurczyńskim i Hojceki, bijąc Albertego. Poza tym zupełna przewaga Sokola występującego w rezerwowym składzie bez Pozowskiej.

Obecny stan mistrzostw jest następujący: 1) Sokół 3 gry 6 pkt., 2) Cracovia 4 gry 4 pkt., 3) Katowicki K. T. 3 gry 4 pkt., 4) AZS 3 gry 2 pkt., 5) Pogon (Katowice) 3 gry — pkt.

Co się dotyczy samych zawodników, to poziom ogólny jest znacznie podwyższony i wyrównany. Najlepszym okazali się Foerster i Horain, którzy nie przegrali żadnej gry, między sobą jednak nie grali.

Horain, zeszlaczony mistrz juniorów, poprawił znacznie serwis i backhand i w najbliższych turniejach może poważnie zagrozić polskiej ekstraklasie. Ora on jednak znacznie lepiej w dublu i w mixcie, gdzie z Czyżowskim lub Spritzerow osiągnął doskonałe rezultaty.

Foerster gra najrówniej i najpewniej i gorzej nad wszystkimi o pół kalibry. Steiner ciągle niedysponowany tworzy tylko z Foersterem pierwszą parę w całym okręgu.

Jurczyński i Andrzejewski, zdobywcy pierwszych nagród w handicapie w Warszawie o krótko przeciwniemu stylu, grali jednak znacznie lepiej niż w r. 1928.

Starzy gracze AZS, Zachar i Konopka, spadli znacznie, Wittman gra bez zacięcia. Ogromne postępy zrobił Czyżowski, któremu tylko matura nie pozwoliła więcej trenować. Prochowski (Cracovia) nierówny, lepszy niż w zeszłym roku, wygrywa głównie dzięki znakomitemu serwisowi. Z innych na uwagę zasługują Alberti, Hand, Popiel, Zamojski, posiadający jednak znaczne braki.

Wśród par Jedrzejowska góruje nad innymi o 2 klasy, gra jej jest jednak zbyt dobrze znana, aby ją tutaj opisywać. Boniecka utrzymała się w formie, jedynie w mixcie gra zbyt nerwowo, może jednak nie ma tylko dobrego partnera. Pozowska osiągnęła doskonałe rezultaty w Warszawie, gra ambitnie i pewnie, jedynie taktycznie trochę słabiej. Poza temi 3 parami i niezmierzając narazie Dubieńska, wszystkie inne grają zupełnie słabo. Uszlentowane Grupianka i Bielecka są niestety chore, Stephaniowa nie grywa, jedynie Volknerówna zrobiła postępy.

CRACOVIA ZNOW MISTRZEM K. O. Z. L. A.

Dobre wyniki Chmiela i Wróza

Tegoroczne mistrzostwa KOZLA można nazwać burzliwymi i to nie tylko ze względu na pogodę, gdyż wysoki napiecie chmur udzieliło się i zawodnikom i komisji sędziowskiej. Ślad też dyskwalifikacji, protesty, nieporozumienia, które w wysokim stopniu zaszkodziły zawodom.

Sportowo, jak zwykle, nie przyniosły mistrzostwa wyników, na jakie stać zawodników. Ogólny jednak poziom podniósł się, i co jest b. pocieszające, widać było dużo zawodników, coraz bardziej groźnych dla mistrzów. A z mistrzów wielu niestartowało: Nowak (AZS) z powodu śmierci ojca; Buchała kontuzji nalców; Wróz egzaminów; Nowosielski nie biegł sprintów.

Z zawodników zwrócili uwagę: Nowosielski, osiągając najlepsze wyniki zawodów, Wróz w dysku, wszechstronny Chmiel, kończą Irwit — Drozdowski, pogromca Motyki — Czabak z nowych zaś sił bracia Hepprzy, Rucza, Nowak II. Mistrzostwo okręgu wraz z pięknym pułarem prezydenta miasta inż. Rollega zdobyła Cracovia, osiągając 62 p. przed WKS Wawel 27 p. i AZS 23 p.

Wyniki techniczne:

100 m. 1) Turek (Cr) 12, 2) Magiera (AZS), 3) Refucki (Wisła); 200 m. 1) Irwit (Cr) 24, 2) Refucki (W), 3) Lubaczowski (Cr); 400 m. 1) Drozdowski (Cr) 53, 2) Irwit (Cr), 3) Dobrakowski (WKS); 800 m. 1) Drozdowski (Cr) 2:08, 2) Irwit (Cr), 3) Gorzeński (W); 1500 m. 1) Motyka (AZS) 4:29, 2) Hepp (Cr), 3) Gollinger; 5000 m. 1) Czabak (WKS Warsz.), 15:04; 2) Motyka (AZS), 3) Michalak (Legia); zawodnicy wskutek omyłki sędziów biegli o oklęzanie mni: 10.000 m. 1) Czabak 37:15 (WKS), 2) Motyka (AZS), 3) Słozka (Leg).

110 yd. 1) Nowosielski (Cr) 16:5; 2) Hepp (Cr); 400 yd. 1) Dobrakowski (WKS) 6:29, 2) Janek (AZS). Sznafeta 4x 100 yd. Cracovia (Buchała, Prochowski, Lubaczowski, Nowosielski) 47,8; 2) Cracovia II, 3) Jutrzenka, 4 x 400 yd. Cracovia (Bukowski, Drozdowski, Irwit, Lubaczowski) 3:44, 2) Wawel, 3) Cracovia II.

Skok w dal 1) Nowosielski 662, 2) Chmiel 637 (Cr), 3) Dobrakowski; wznios 1) Chmiel (Cr) 172, 2) Scipio (W) 167, 3) Hepp (Cr) 167; rzeka 1) dr. Kowalski 299, 2) Nowak II (AZS), 3) Hepp (Cr).

Rzut dyskiem 1) Wróz (Cr) 38,09 (r. o.), 2) Turek 35,65 (WKS), 3) Rucza (W); dysk obr. 1) Turek (WKS) 66,02 (r. o.), 2) Rucza (W), 3) Kossowski (W); oszczep 1) Rucza (W) 45,045, 2) Turek (WKS), 3) Chmiel (Cr); oszczep obracając 1) Chmiel (Cr) 78,81, 2) Turek (WKS), 3) Rucza (W); kula 1) Leszek (AZS) 11,63, 2) Chmiel (Cr) 11,11, 3) Buchała 11,105; kula obracając 1) Chmiel (Cr) 20,815 (r. o.), 2) Leszek 20,795.

Mistrzostwa Polski klubowe w tenisie rozgrywane znanym systemem mogą przynieść wielkie niespodzianki. Sądzicie należy, iż Katowicki K. Ten. przegryzie i w tym roku do rundy międzyokręgowej. Zagroza mu najbardziej Sokół dzięki Jurczyńskiemu i Andrzejewskiemu, a ewentualnie w razie złej formy Steinera i Cracovia.

AZS. Kraków organizuje w tym roku turniej na b. wielką skalę, chcąc przewyższyć wszystkie dotychczasowe. Zeszlaczonymi znajomymi Macenauer, Nepoch i Lorenc przywieźli do Krakowa. Zgłosili swój udział także i Rumuni (4) oraz Węgrzy. Termin turnieju bardzo dogodny: 26 czerwca — 1 lipca.

MOTOCYKLE
angielskie, wszechświatowe sławy
A. J. S. & B. S. A.
ROWERY
angielskie „BOWDEN”
francuskie „LOUQUOR”
D. H. K. GAWESKI i S-ka
Warszawa
Szpitalna 7. Tel. 285-20
Dobrze warunki słafo do 20 rat

VITAL
ZNAJOMY PŁYN DO MASAŻU
dla sportowców. Ządaje w składach
sportowych i spiecznych

UBIERANIE BALKONÓW, OKIEN ZIELENIĄ I KWIATAMI
specjalne opracowanie dla osób nie-achowych
przez specjalistę ogrodnika
LEONARDA CYBULSKIEGO
Cena 1.50
Do nabycia we wszystkich Księgarniach

FOTELE KLUBOWE
poleca
W. MACIĄG
WARSZAWA
KRUCHA 24, TEL. 529-55

ROWERY
krajowe, najtrwalsze
NA SPŁATY
B. WAHREN
30 KRZYWA 26. tel. 53-72.

ARAGO
NISKIE
GŁOWAD
SKÓRY
ST. GORSKI
ODCISKI

Gratki Sportowe
od złotych 0.
WYBÓR OLBRZYMI
MŁODKOWSKI
PL. TRZECH KRZYZY 18.

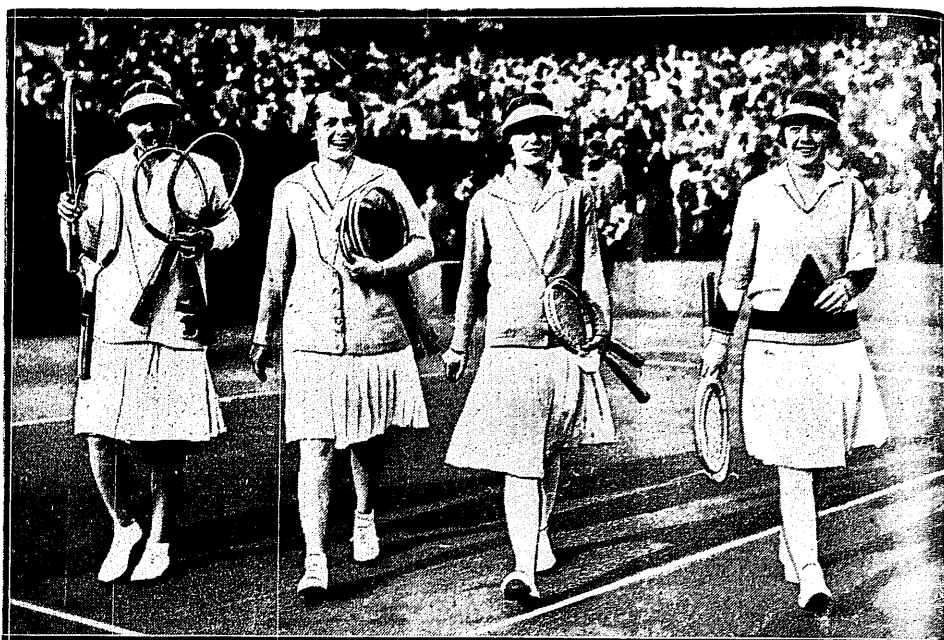
POT
NOG, RAK, PACH
PO 4 UZUJCI USUWA
EKSİKANS
ST. GORSKI

Rapid mistrzem piłkarskim Austrii



Z meczu Rapid — Slovan 5:2. Doskonały bramkarz wiedeńskich Czechów wyjaśnia groźną sytuację.

Mistrzynię tennisu Ameryki i Niemiec



Od lewej: Helena Wills, Rost, Cilly Aussem, Cross, wkraczają na kort przed meczem

PRASA ZAGRANICZNA O SZERMIERZACH POLSKICH

ECHA POBYTU NASZYCH WOJSKOWYCH W BUDAPESZCIE

Z zagranicznych imprez szermierczych, które miałem dotąd możliwość oglądać, zawody budapeszteńskie podobają mi się najlepiej. W dziedzinie bowiem barwności i wystawności przywiązani do królewskich tradycji Węgrzy nikomu przeciągnąć się nie dają. Naród wojowników specjalną sympatią darzy każdy wojskowy mundur, otacza go opieką i pieczołowitością rzadko widywaną w innych krajach. Nas, odwiecznych, wypróbowanych przyjaciół, może nie spotykały te wrzaski, politycznymi względami dyktowane owoce, jakimi witano włoskie mundury — jednak cicha ale szczerza życzliwość widniała wszędzie, przebiegała w spojrzeniach, rozmowach, uwagach... Czuliśmy się tutaj jak u siebie w domu, a niekiedy... bodaj że lepiej. Ta atmosfera wpływała na nas równie dodatnio jak wygodny i higieniczny warunki pobytu w Amsterdamie.

Jednym z pierwszych wyników był pomyślny

występ szpady drużynowej. Na ogół niechętni do broni kolnej, pracę nad szpadą z wyjątkiem Laskowskiego zaczęliśmy bardzo późno. W sukcesie nie wierzyliśmy, nie znaliśmy naszego poziomu i nie mogliśmy zresztą po nim wiele się spodziewać, obliczając śmieśnię krótki okres treningu szpadowego. Nasze wrodzone zdolności szermiercze wyrównały nietylko braki w technice i rutynie, lecz pozwoliły nam nawet przewyższyć wielu rutynistów, a szeregu spotkań jednostkowych wydrzeć bezapelacyjnie zwycięstwo nawet takim firmom jak Włosi — Pezzana i Morica, Francuz Friseteau czy Szwed Hellsten. Szpadowcy pracowali Grecy, najczystszy styl szpadowy zademonstrowali Szwajcarzy, którzy zresztą z tą jedną bronią przejechali na zawody, stylowi w każdym calu byli Szwedzi... A my? my — byliśmy „tylko” groźni. Francuzi, ci Francuzi, dla których szpada jest bronią narodową i ponieważ strawa codzienna, nie ukrywali radości, kiedy po ciężkim boju zdołali nam wydrzeć ubożne zwycięstwo 1 tuszem!

Zajęliśmy tylko 5-te miejsce, lecz zostawiliśmy po sobie coś więcej niż pamięć tego skromnego miejsca. Groźne na przyszłość, na jaką pozwolił sobie tylko młodość, żywioł, temperament i wielki talent do sportu bojowego. Ze naszą robotą szpadowa stała na pewnym poziomie, tego najlepszym dowodem jest sprawozdanie mocno niedziwne Polakom „Nemzeti Sport”. Omawiając porażkę węgierskich szpadzistów, sprawozdawca tej gazety pisze:

„Węgierska drużyna najpierw walczyła z Polakami. Był to bój bohaterów, lecz bez widoków powodzenia. Nasza drużyna poniosła porażkę 10:6. Polacy byli lepsi. Ich główną bronią jest szpada (!!). Do niej przyłożyli najwięcej wagi (!!!)”. Dwa końcowe zdania, oparte wyłącznie na obserwacji sprawozdawcy, ponieważ od nas tego rodzaju niezgodnych z prawdą informacji otrzymać nie mógł, dowodzą, że przecież praca nasza miała wartość, skoro umieliśmy zrobić na fachowców wrażenie rutynowanych szpadzistów.

Najwięcej zainteresowania budziła Polacy w szabli drużynowej; zwłaszcza Węgrzy ciekawili, czy podtrzymamy naszą opinię z Amsterdamu, czy nasze nowe sily staną na wysokości drużyny olimpijskiej, czy w ogóle rozwinęliśmy pracę w szabli na szerszą skalę. Dziwna i pozornie niezrozumiała jest sympatia, jaką szermierze węgierscy darzą rozwijającą się konkurencję polską. O ile szable włoską ciężnie widzą pokonaną, o tyle „spiesz im się” do polskich sukcesów. Służą radami, okazują wszędzie poparcie i życzliwość: mamy wśród nich tak wypróbowanych przyjaciół jak płk. Schenker, Doros, Schröder, jak fchmistrz Rakossy, Toht i inni. Wroga znaleźliśmy tylko jednego — Garaia, lecz gdyby-

my zaczęli z kolei dalej dociekać, to niewątpliwie Garaia okazałby się Węgrem tylko... w mniejszości. Ta sympatia Węgrów dla fachowca jest zrozumiała. Polacy z temperamentalnie i szybko kości podobni do Węgrów idą za wzorami węgierskimi. Nasza szabla jest miniaturą szabli węgierskich mentorów, w nas widzą Węgrzy propagatorów szkoły węgierskiej i doznają zadowolenia ambicji narodowej, patrząc na nasze postępy.

Świetny start w eliminacji szablowej, drugocenne porażki zadane Czechom i Duńczykom, wreszcie zwycięstwo na słynnym Włochami o 10 traileń przy wyrażnie krzywdzącym nas rozstrzygnięciu całych 2-ch walk, zjednało nam żywy poklask sportowej

opinii węgierskiej. Najpoważniejszy dziennik węgierski „Pesti Hirlap” pisze: „Sensacyjny wynik. Polska bije Włochy 8:8, otrzymując 15 traileń przeciw 26”.

„Włoska drużyna, zdobywczyni drugiego miejsca ku ogólnemu i największemu zdumieniu doznała porażki od Polaków, na skutek gorszego stosunku traileń Częściowo przyczyną tego jest, że Włosi nie doceniali Polaków i walczyli bez Anselmi’ego”.

I dalej w ogólnej ocenie drużyn: „Holandia weszła na trzecie miejsce, ponieważ miała o jedno indywidualne zwycięstwo więcej od składającej się z młodych, sympatycznych szermierzy drużyny polskiej, której świetne wyniki najlepiej potwierdzała wartość szkoły węgierskiego fchmistrza Szombathely’ego”.

Gazeta „Ujennedek” podaje fotografie Szombathely’ego z takim podpisem: „Fchm. Szombathely — trener węgierskiej drużyny polskiej, która osiągnęła takie niebywałe wyniki”.

„Pester Lloyd” wylicza w dłuższym artykule nasze zwycięstwa pod znanym tytułem: „Czego Polacy w krótkim czasie z trenerem węgierskim dokonali”.

Opinie i uwagi poszczególnych znawców szermierki obecnych na zawodach padały tak licznie, że trudno było być papieru i ołówka wszystko to spamiętać. Najcharakterystyczniejsze 2 przytaczam.

Nadchmistrz Borsody, dyrektor techniczny Wojskowej szkoły sportów: „W przyszłości Węgrzy mają w szabli jednego tylko przeciwnika — Polaków”.

Fchm. Toht, trener budapeszteńskiego Uniwersytetu: „Niesłychana jest lekość i szybkość jaką mają Polacy”. A nie od rzeczy będzie dodać, że sędziowie „miedem nas nie smarowali” — że znowu próbowano wyciągać naszym kosztem stare firmy jak Rady, de Jong, van den Brandeler, Morica, że taki pan Empeyta, prezes Międzynarodowego Związku Szermierzy, nie na plany, jak było w Budapeszcie, lecz w nocy w łóżku obudzony i zapytany, kto trafniej powiedziałby bez zająknięcia: „Polak”. Że to samo robił „poczuć” ge-

neral Klettinger, a że złą wolą Gara, że wreszcie p. Cuomo po scysli z drugą polską na plany w czasie meczu z Holendrami pozwalał sobie o-twarcie mścić się na nas, nie krepując się faktem, że złożyli wyraz twarzy widząc, podniesiony i poirytowany głos słysząc, i że wreszcie sędzia mszcząc się na zawodniku i drużynie bierze rozbrat z dżentelmem.

Byliśmy więc znowu jak w Amsterdamie, bez reklamy i protekcji, lecz dość groźni i silni, aby nie mieli tego odczuwać przeciwnicy i my sami. I może kto nazwie to zarozumiałstwem, że kiedy Włosi, Szwedzi i Holendrzy wychodzili w ostatnim dniu turnieju po zdobycie plakiety i pucharu, nie oparliśmy się złożyć im myśli: „Cieszcie się, chłopcy, i bierzcie póki czas, bo za rok, dwa najdalej może wam tego zabraknąć”.

J. Ziabicki

WIADOMOŚCI SZERMIERCZE

Mistrzostwo drużynowe Szkół Wojskowych na szable rozegrano w sobotę dn. 8 i niedzielę dn. 9 czerwca. Startowało 7 szkół w 2-ch grupach eliminacyjnych.

W I grupie Lotnicy biał. Inżynierów 10:6, Kawaleria — Inżynierów 10:6, Kawaleria — Lotników 9:7; do finału wchodzi Kawaleria.

W II grupie Piechota z Ostrów Komorowa bije Piechotę z Bydgoszczy 12:4, Sanitarna bije Piechotę (Ostrów K.) 13:3, Sanitarna — Artylerię 8:8 i zwycięża lepszym stosunkiem traileń, Artyleria bije Piechotę z Bydgoszczy 12:4, Artyleria — Piechotę z Ostrów Komorowa 9:7; do finału wchodzi: Artyleria i Sanitarna. W finale: Sanitarna bije Artylerię 10:6, Sanitarna — Kawalerię 12:4, Kawaleria — Artylerię 8:8 (lepszym stosunkiem traileń). I miejsce zdobywa Szkoła Sanitarna II — Szk. Kawalerii, III — Artylerii. Poziom zawodów po każdym względem niesłychanie niski.

Turniej szermierczy o mistrzostwo Polski w 3-ch broniach dla panów odbędzie się w dn. 21—23 czerwca w Warszawie.

GRY SPORTOWE W KRAKOWIE

Mistrzostwo okręgu w siatkówce zostało ukończone; tytuł mistrza zdobyła Cracovia przed Wisłą i YMCA. Rozstrzygający o mistrzostwie mecz, dał wynik 26:18 dla Cracovii. Białoczerwoni zrewanżowali się za porażkę poniesioną w zeszłym tygodniu. Najlepszymi graczami Cracovii byli: Lachmayr, Dudek i Doniec, we Wiśle Skucha.

W szczyptorniaku pozostaje jeszcze do rozegrania kilka spotkań. Przypuszczalnie mistrzem zostanie Cracovia, która dotychczas nie utraciła punktu, a uzyskała natomiast imponujący stosunek bramek 66:5 (!). Najlepszymi strzelcami białoczerwonych są: Trytko II (19 bramek), Lubowiecki I (9) i Tokar (9).

W koszykówce pozostaje Cracovia do rozegrania jeden mecz z YMCA, lecz nawet ewentualna porażka nie jest w stanie odebrać jej mistrzostwa. W 7-miu meczach finałowych, uzyskali białoczerwoni stosunek punktów 268:66 (wygrywając oczywiście wszystkie mecze). Najwięcej punktów zdobyli Trytko II (88) i Lubowiecki I (63).

BREDOW
czołowa lekkoatletka Niemiec, skacze stale ponad 540 cm. wdał

SUKCES LEKKOATLETÓW WARSZAWSKICH W BRNIE

Korespondencja własna z wyprawy A. Z. S. do Czechosłowacji

Na zaproszenie morawskiej Slavii, która obchodziła swój 25-letni jubileusz A. Z. S. warszawski wysłał na zawody do Brna 6-u lekkoatletów, a mianowicie: Kostrzewskiego, Weiss, Jaworskiego, Skierczyńskiego, Adamczaka i Trojanowskiego.

Czesi przyjmowali nas niezwykle gościnnie i serdecznie, zadawając wszelkie nasze zapytania. Ulokowano nas w pierwszorzędnym hotelu. Jedną tylko wadę miał ten hotel: tuż przed oknami siódmego piętra, na którym mieszkaliśmy, stała wieża kościelna z potężnym zegarem, który co kwadrans walił jak z armaty, budząc nawet w najgłębszym śnie pogrążonych. Adamczak skarżył się jeszcze na jedną rzecz: nad jego oknem uwil sobie gnazdło kos i już od 2-ej godziny gwizdał naszymu tyczkarzowi nad uchem. Najbardziej chytne i złośliwe sposoby nie pomogły na wypłoszenie wesołego ptaka, to też Adamczak wstał rano zupełnie niewyspany i pełen złych przeczuć co do swego wyniku.

Zawody rozpoczęły się niepowodzeniem; zmuszeni byliśmy startować do sztafety 4x100 m. (Weiss, Jaworski, Trojanowski, Skierczyński), gdzie po zastosoowaniu tak zw. „warszawskiej zmiany”, osiągnęliśmy czas 45,4, przelocząc dopiero na 4-em miejscu. Czas zwycięzców (K. S. Praha) 44,2, jest równy czeskiemu rekordowi.

W sztafecie szwedzkiej (Kostrzewski, Weiss, Skierczyński, Jaworski) powiedoło się nam już nieco lepiej, gdyż pomimo 3-go miejsca, osiągnęliśmy czas 2:02,6, lepszy od rekordu. Tu znowu do przegranej przyczyniły się fatalne zmiany i nieszczęśliwe wylosowanie ostatniego toru. Na wyrównanie zasługuje

bieg Kostrzewskiego, który osiągał czas 50,6 przychodząc na pierwszą zmianę tuż za Bartlem. Morawska Slavia osiągnęła czas 2:01,4, lepszy znacznie od rekordu czeskiego.

Sztafeta olimpijska przynosi nam piękne zwycięstwo i nowy rekord polski (3:26,0).

800 metrów biegnie Kostrzewski i stosując świetną taktykę, bie bezapelacyjnie na finiszu Strnisteo i Fleiszera. Obaj oni są dzisiaj klasą europejską, to też, aby ich pobici, zmuszony był Stefan do „wyciągnięcia” doskonałego czasu 1:58! Weiss, Jaworski i Skierczyński, biegną znakomicie i zachowują do końca wywalczoną przez Kostrzewskiego przewagę, zdobywając burzliwe oklaski i uznanie parotycznej publiczności, która, jak to z przyjemnością zazna-

czam, wyzbyta była prawie zupełnie szowinizm.

W punktach indywidualnych poza Adamczakiem i Trojanowskim startował tylko wiedeńczyk Janausch, osiągając zwycięstwo w kuli i drugie miejsce w dysku. W prywatnym rozmowie z nami Janausch oświadczył, że wśród lekkoatletów wiedeńskich panuje rozczarowanie z powodu ciężkich warunków finansowych, stawianych przez P.Z.L.A., które uniemożliwiają odbycie się meczu lekkoatletycznego z Polską.

Niewyspany Adamczak startuje do skoku o tyczce, osiąga swoje 350, a nawet bardzo niewiele mu brakowało do pobicia rekordu polskiego, z którym obcuje wkrótce się załatwi. Adamczak ulega jedynie znakomitemu Korejsowi, zawodnikowi o wielkiej przyszłości.

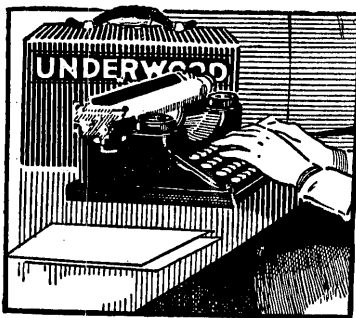
220 y. (201,3 metra) z płotkami odbyło się na skutek zgłoszonej próby pobicia rekordu czeskiego, Trojanowski startuje na 3-im torze, mając przed sobą Jandera. Po strale startera, wysuwa się naprzód Jandera, drugi o metr, za nim idzie Trojanowski, dochodząc go coraz bardziej. Na ostatnim płotku obaj zawodnicy są razem, a walkę w sprzeczce końcowym rozstrzyga na swoją korzyść Trojanowski, pozostawiając o metr z tyłu Jandera, nigdy dotąd jeszcze w Czechach nie pokonanego. Czas 26,5, jest nowym rekordem polskim, Jandera (26,7) nobil również rekord swego kraju. Pozostali zawodnicy żadnej roli w biegu nie odegrali.

Inne wyniki zawodów były następujące: 1500 (juniorzy) Obst 4,15; kula — Janausch 12,91 m.; 60 m. (jun.) Pich 7,4; 200 m. (jun.) Uhlir 23,9; skok wwyż — Kühmund 170 m.; rzut dyskiem — Vanouczek 42,79 m.; 5000 m. — Kościak 15:42,5; skok o tyczce — Korejs 3,62 m.; skok wdał — Hofman 6,65 m.

Po zawodach odbył się bankiet, gdzie w przemiłym nastroju spędziliśmy czas do północy. Przy okazji załączam dla wszystkich polskich lekkoatletów pozdrowienie od Vohralika „a dla lekkoatletek od Smolovej”.

Wypada mi tu zaznaczyć, że zajęcie się nami kół studentów polskich w Brnie było niebywałe troskliwe i serdeczne, za co też dziękujemy im z całego serca.

Następnego dnia opuściliśmy gościnne Brno już o 5-ej rano, uwołając miłe wspomnienia, wspaniałe humory i co najwazniejsze, trzy nowe rekordy polskie. W. Trojanowski.



Najwygodniejsza

mała maszyna

do pisania

UNDERWOOD

oddaje nieocenione przysługi każdemu sportowcowi

Gen. Przedst.

G. Gerlach-Warszawa

Ossolińskich 14



HUNTER

nie ustępuje obecnie Taldenowi, wobec spadku formy ex-mistrza.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalny red., w tekście zł. 0,80, poza tekstem zł. 0,40.

Redakcja i administracja Marszałkowska 3/5/7. Tel. Centrala „Prasa Polska” wew. 46. — Konto w P. K. O. Nr. 13120.

Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piatki od 12 — 2

Redaktor naczelny: Kazimierz Wierzyński. Wydawca: „PRASA POLSKA”. Sp. Akc. Warszawa, Nowy-Swiat; Nr. 39, Tel. 93-10. DRUKARNIA „PRASA POLSKA” Sp. Akcyjna, Redaktor odpowiedzialny: Marian Strzelecki